

Kajakiem po Wiśle. Od źródeł do ujścia.



Bosmanmat Szymon Machnowski, żołnierz z 43. Bazy Lotnictwa Morskiego w Gdyni-Babich Dołach, wyrusza na kolejną wyprawę kajakiem po Wiśle. Tym razem zamiast 300, pokona 1000 kilometrów rzeki.

Cel jest znowu szczytny. Spływ pomaga w zbiórce pieniędzy na rehabilitację naszego kolegi, żołnierza z Grupy Lotniczej 44. Bazy Lotnictwa Morskiego w Darłowie, Sławomira Szumickiego, który w 2018 roku doznał rozległego udaru mózgu. Cierpi obecnie na afazję i niedowład połowiczny prawej strony ciała. W 2019 roku zdiagnozowano u niego padaczkę poudarową. Rehabilitacja Sławka pochłania ogromne środki. Rodzina i przyjaciele utworzyli zbiórkę na zrzutka.pl/dla-slawka, której celem jest zabezpieczenie środków na kosztowne zabiegi rehabilitacyjne.

Szymon Machnowski wyrusza na szlak kajakowy po Wiśle już po raz drugi. W zeszłym roku bosmanmat z oksywskiej bazy pokonał 300 kilometrowy odcinek Wisły na trasie Włocławek – Gdańsk, a następnie brzegiem Zatoki Gdańskiej do Gdyni. Wtedy charytatywny rejs poświęcony był 3-letniemu Emilowi, ciepiącemu na wodogłowie i epilepsję. Dzięki akcji Szymona udało się zebrać pieniądze, które pomogły w leczeniu Emila.

Tym razem zadanie będzie znacznie trudniejsze, bo do pokonania będzie ponad 1000 km najdłuższej polskiej rzeki. Spływ zacznie się w niedzielę, 28 lutego, o godzinie 8.00 w Goczałkowicach-Zdroju. Miejsce startu jest nieprzypadkowe, bo to 20. kilometr Wisły od jej źródeł i miejsce od którego, w miarę swobodnie można płynąć kajakiem. Pierwsze kilometry rzeki są niespławne ze względu na liczne płycizny, uskoki i jazy. Znaczenie ma tutaj również ciężar kajaka, który wraz z całym ekwipunkiem ważył będzie 150 kg. Szymon nie planuje miejsc postoju. Przewiduje, że każdego dnia płynął będzie od świtu do zmierzchu, w zależności od sytuacji. Całość trasy zająć ma ok. 20-25 dni. Na odcinku Dęblin - Warszawa kajakarzowi towarzyszyć będzie grupa słuchaczy i wykładowców Szkoły Podoficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, której słuchaczem jest partnerka Szymona. Na różnych odcinkach trasy, z powietrza, Szymonowi towarzyszyć będą również drony rejestrujące spływ. Swoją rolę w przedsięwzięciu zapowiedział także Tomasz Chudziński, który kilka lat temu dokonał przelotu paralotnią nad Bałtykiem. On również towarzyszyć będzie Szymonowi z powietrza. Metą spływu będzie ujście Wisły lub centrum Gdańska. Tym razem, nauczony ubiegłorocznym doświadczeniem Szymon nie zdecyduje się na pokonanie wód Zatoki Gdańskiej, gdzie występuje falowanie i walka z nim, na koniec takiej podróży, byłaby zbyt trudnym wyzwaniem.

Szymon przygotował się rzetelnie do wyprawy. Skompletował niezbędny sprzęt, w czym wydatny udział mieli sponsorzy. Dużo czasu poświęcił także podnoszeniu tężyzny fizycznej, bowiem przygotowanie siłowe jest jednym z kluczy powodzenia takiego przedsięwzięcia. Przygotowywał się także informacyjnie, wiele czytając na temat Wisły i warunków panujących na rzece, ale także nawiązując kontakt ze słynnym podróżnikiem Markiem Kamińskim, który pokonał Wisłę kilka lat temu. O postępach Szymona na trasie będziemy na bieżąco informowali na profilu [FB BLMW](https://www.facebook.com/BLMW).

